ACTA UNIVERSITATIS WRATISLAVIENSIS
No 3522

Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem 35, nr 2
Wrocław 2013

MARTA BARANOWSKA
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

U źródeł nacjonalizmu: idea narodu w filozofii Jana Jakuba Rousseau

Czym jest nacjonalizm?

Wśród najbardziej wpływowych poglądów kształtujących współczesność należy wymienić nacjonalizm. Opiera się on na założeniu, że istnieją narody, które są naturalną i najważniejszą formą organizacji ludzkości, z tego względu ich członkowie są im winni lojalność. Przekonanie to przeniknęło nie tylko do różnych ideologii, ale przede wszystkim zakorzeniło się w powszechnej świadomości, co uznaje się za największy sukces nacjonalizmu. W nauce, publicystyce czy dyskursie politycznym analizuje się różne aspekty funkcjonowania narodów, reprodukując tym samym nacjonalistyczną wizję świata, sama koncepcja narodu natomiast nie jest poddawana dyskusji. Istnienie realnych, homogenicznych, łatwo odróżnialnych i zakorzenionych w historii bytów — narodów, które są zdolne do kolektywnego działania, a do istoty każdego człowieka należy poczucie przynależności do określonej nacji — uznaje się za niepodważalny fakt konstytuujący rzeczywistość, a nie za jedną z wielu możliwych interpretacji. Z tego względu ważne jest podkreślenie, że wielu naukowców wskazuje na współczesny charakter nacjonalizmów. Aby zrozumieć światopogląd nacjonalistyczny, bardzo ważna jest analiza źródeł tego sposobu myślenia, zrekonstruowanie przyczyn pojawienia się koncepcji narodu, która stała się przecież podstawą wielu ideologii kształtujących obraz i historię świata.

Punktem wyjścia powinna być próba zdefiniowania, czym w ogóle jest nacjonalizm. Pojęcie „nacjonalizm", pochodzące od słowa „naród" (łac. *nasci*), zostało stworzone w XIX wieku[1]. W nauce mamy do czynienia z dwiema tendencjami

[1] Andrew Heywood wskazuje, że wyraz „nacjonalizm po raz pierwszy został użyty w druku w 1789 roku przez antyjakobińskiego, francuskiego księdza Augustina Barruela" — A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008,

© for this edition by CNS

w jego definiowaniu. Niektórzy badacze odnoszą ten termin do całokształtu problematyki narodowej, inni zaś redukują go do wybranego aspektu. Traktują na przykład nacjonalizm tylko jako ideologię, która za swój główny postulat obiera utworzenie i utrzymanie państwa narodowego, bądź jako teorię nacjogenezy czy tożsamości narodowej. Każdy z badaczy przedstawia swoje rozumienie tego zjawiska, co jest w ogóle specyfiką nauk humanistycznych. Na jej gruncie nie znajdujemy raczej precyzyjnych i lapidarnych sformułowań, definiujących jakąkolwiek formę myśli politycznej. Należy o tym pamiętać, by mieć świadomość, że za każdym razem mamy do czynienia z interpretacją danego zjawiska. Nie powinno się tego traktować jako zarzutu wobec nauki o ideach politycznych, lecz jako świadectwo bogactwa tej sfery nauki.

Celem niniejszego artykułu nie jest przytaczanie wszystkich, czy nawet najbardziej charakterystycznych i wpływowych dla rozwoju badań nad tym zjawiskiem poglądów badaczy, ale zwrócenie uwagi na fakt, że nie wszyscy naukowcy przyjmują koncepcję o naturalności i ciągłości historycznej narodów[2].

Pierwsze próby analizy nacjonalizmu pojawiły się już w XIX wieku, choć żaden z myślicieli nie przedstawił spójnej „teorii" nacjonalizmu. Powstałe w okresie międzywojennym prace dwóch historyków, Carltona Josepha Huntleya Hayesa (1882–1964) i Hansa Kohna (1891–1971), są fundamentalne dla badań nad tym zagadnieniem. Dla nich nacjonalizm jest ideologią, wymyśloną przez osiemnastowiecznych intelektualistów, która następnie ulegała stopniowej radykalizacji. Jej treści wyrażają dążenie każdego narodu do posiadania własnego państwa oraz uznają lojalność wobec narodu za nadrzędną w stosunku do innych zobowiązań. Dla Hayesa naród jest faktyczną grupą, która posługuje się wspólnym językiem, ma wspólną kulturę oraz świadomość swej odrębności i — w odróżnieniu od nacjonalizmu — stanowi stały element ludzkiej historii. Hans Kohn natomiast jest zdania, że naród to byt abstrakcyjny, a nie faktyczny:

> nacjonalizm — nasza identyfikacja z życiem i aspiracjami milionów ludzi, których nigdy nie poznamy, z terytorium, którego nigdy w całości nie zwiedzimy — jest czymś jakościowo odmiennym od miłości do rodziny lub miejsca urodzenia[3].

---

s. 165. Z kolei w książce Adama Wielomskiego odnajdujemy inną datę i innego autora: słowo „*nacjonalizm* zostało stworzone przez Maurice'a Barrèsa, który użył go po raz pierwszy w artykule *Kłótnia nacjonalistów i kosmopolitów (La querelle des nationalistes et des cosmopolites)* na łamach »Le Figaro« 4 lipca 1892" — A. Wielomski, *Nacjonalizm francuski 1886–1940. Geneza, przemiany i istota filozofii politycznej*, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa 2007, s. 15.

[2] Studia, podsumowujące dorobek badaczy nad nacjonalizmami, opracowali m.in.: P. Lawrence, *Nacjonalizm. Historia i teoria*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007; K. Jaskułowski, *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcji anglosaskich nauk społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009; A.D. Smith, *Nacjonalizm*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007.

[3] H. Kohn, *The Idea of Nationalism. A Study in Its Origins and Background*, Macmillan Company, New York 1944, s. 8–9, cyt. za: K. Jaskułowski, *op. cit.*, s. 107.

© for this edition by CNS

Naród nie tylko nie jest grupą naturalną, ale również nie jest zakorzeniony w historii, wcześniej bowiem formą organizacji politycznej było miasto czy państwo dynastyczne.

Po II wojnie światowej wpływowe stało się podejście modernistyczne, które przedstawili badacze zainspirowani marksizmem. Ernest Gellner (1925–1995) wskazuje na nowoczesne pochodzenie narodów. Jego zdaniem w społeczeństwach przednowoczesnych kryteria narodowe, rozumiane jako wspólna kultura czy język, nie były istotne ze względu na wysoko rozwiniętą strukturę społeczną, która każdemu przypisywała określone miejsce w hierarchii oraz określała formy kontaktu między członkami poszczególnych klas. Powodowało to, że chłop i feudał nie musieli w zasadzie nawet mówić wspólnym językiem. Granice organizacji politycznych nie były oparte na podziałach narodowościowych i nie istniały przesłanki do prowadzenia polityki językowej czy kulturowej homogenizacji. Gellner wskazuje, że nacjonalizm, wedle którego najważniejszą grupą społeczną jest naród, mający prawo dążyć do powstania państwa narodowego, pojawił się wraz z powstaniem społeczeństwa przemysłowego, wyodrębnieniem się burżuazji, czyli mieszkańców miast, którzy nie czuli przynależności do żadnego ze stanów ukonstytuowanych w systemie feudalnym. Badacz ten formułuje wniosek, że to nie narody tworzą nacjonalizm, ale nacjonalizm kreuje narody.

Nacjonalizm jako ideologia jest dla przedstawicieli modernizmu przejawem fałszywej świadomości, czyli specjalnie skonstruowanego kłamstwa, mającego za zadanie wypaczenie odbiorcom obrazu rzeczywistości. Zgodnie z tymi założeniami Eric Hobsbawm uważa, że narody są ideologicznymi tworami, będącymi efektem świadomie zastosowanej inżynierii społecznej.

Ta bardzo krótka charakterystyka badań nad nacjonalizmem ma na celu uwypuklenie, że nie wszyscy są zwolennikami poglądu o naturalności narodów i przekonania, że poczucie przynależności do określonej nacji przynależy do istoty człowieka.

Nacjonalizm jako forma myśli politycznej

We wstępie zaznaczono, że nacjonalizm może być rozumiany szeroko — jako całokształt zagadnień związanych z narodem — bądź jego pojmowanie można zredukować do pewnych aspektów. Tematyką niniejszego artykułu jest poszukiwanie źródeł nacjonalizmu, traktowanego jako forma myśli politycznej. Z tego względu po pierwsze należy określić, czy nacjonalizm jest ideologią. Bez wątpienia postawienie tego problemu jest zasadne ze względu na fakt, że niektórzy badacze negują takie traktowanie nacjonalizmu. Ideologia to uporządkowany zespół idei politycznych, odnoszący się do diagnozy współczesności i postulowanych kierunków jej zmiany[4] — tymczasem należy zwrócić uwagę, że nacjonalizm nie oferuje

[4] R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 2003, s. 27.

© for this edition by CNS

całościowej wizji świata. Analizując poglądy nacjonalistycznych myślicieli i poszukując punktów wspólnych, odnajdujemy w zasadzie tylko założenia dotyczące jednego aspektu rzeczywistości: istnienia narodów. Uznaje się je za naturalne, homogeniczne, specyficzne i nieograniczone czasowo byty, organizujące życie ludzi, dlatego traktowane są jako wartość wymagająca ochrony. Z tego względu nacjonaliści uznają naród za suwerena i postulują utworzenie państwa narodowego, w którym interes narodowy jest traktowany jako nadrzędny wobec interesów innych grup czy jednostek, mających obowiązek brania udziału w życiu tej wspólnoty. Wszelkie partykularyzmy są uznawane za niepożądane i eliminowane (drogą asymilacji czy eksterminacji). Zasadniczo obcy są więc traktowani jak wrogowie, dlatego też płaszczyznę stosunków międzynarodowych postrzega się w kategoriach rywalizacji, a wojnę często uznaje się za sposób realizacji interesu narodowego.

Każdy z myślicieli nacjonalistycznych na kanwie tych przekonań, odwołujących się przede wszystkim do emocjonalnej więzi z narodem, konstruuje swoją specyficzną wizję rzeczywistości. Te podstawowe tezy nie przedstawiają jednakże całościowej wizji świata czy dróg jego zmiany, co jest cechą definiującą każdą ideologię. Z tego też względu wysuwany jest wniosek, że

> nie będąc samodzielnym bytem doktrynalnym, nacjonalizm stanowi uzupełnienie innych doktryn. Aby opisać daną ideologię czy doktrynę, nie powinniśmy przeto używać tego terminu w formie rzeczownika „nacjonalizm". […] Z punktu widzenia logiki języka należałoby zatem używać go wyłącznie w formie przymiotnika: konserwatyzm „narodowy", liberalizm „narodowy", socjalizm „narodowy" itd.[5]

Nacjonaliści odwołują się do różnych ideologii i odmiennie interpretują wszelkie aspekty związane z funkcjonowaniem państwa narodowego. Zgodnie z tymi zastrzeżeniami należy zwrócić uwagę, że mamy do czynienia z różnymi rodzajami nacjonalizmów.

Analiza nacjonalizmów wymaga nie tylko wyodrębnienia tez podstawowych, ale także odnalezienia ich źródeł. Ponieważ twierdzenia konstytuujące nacjonalizmy odnoszą się w zasadzie wyłącznie do koncepcji narodu, należy odszukać doktryny, w których ona się pojawiała i miała zasadnicze znaczenie.

W starożytności wskazuje się na Hebrajczyków i Greków, którzy mieli świadomość swej odrębności i wyższości względem innych grup — tzw. pogan i barbarzyńców. Ani w ich praktyce, ani w koncepcjach społecznych nie odnajdujemy jednak idei państwa narodowego. Kosmopolityzm stoików legł u podstaw uniwersalizmu rzymskiego, a w kulturze średniowiecznej zachodniej Europy również dominowało przekonanie o jedności ludzi, których życie reguluje wspólna religia.

[5] A. Wielomski, *op. cit.*, s. 26. Autor ten dokładnie analizuje zagadnienie i przytacza argumenty na rzecz tezy, że nacjonalizm nie jest samodzielną ideologią. *Ibidem*, s. 15–26.

© for this edition by CNS

Początek upadku uniwersalistycznego sposobu myślenia miał miejsce w epoce odrodzenia. Wiek XV i XVI to czas przezwyciężania rozbicia feudalnego i formowania się w Europie państw nowego typu. Władcy umacniali swe pozycje względem wielmożów, jak również uniezależniali się od wpływów zewnętrznych. Także poglądy społeczno-polityczne ulegały przeobrażeniom; myśliciele zaczęli rozważać nowe koncepcje suwerena. Jean Bodin najwyższe władztwo przypisywał monarsze, co odzwierciedlało faktyczne umacnianie się monarchii absolutnej we Francji. Niccolò Machiavelli, ze względu na specyficzną sytuację Italii, w której nie było jednego ośrodka władzy, za suwerena uznał lud Italii i nawoływał do jego zjednoczenia. W tym celu odciął się od chrześcijańskiego uniwersalizmu, uzasadniającego podporządkowanie italskich państewek papiestwu. Nie definiuje on jednak pojęcia narodu, nie wskazuje na czynniki narodowotwórcze, ale jako pierwszy w tej epoce odwołuje się do kategorii narodu i uznaje go za istotną wspólnotę, która powinna być podmiotem politycznym, samodzielnie decydującym o swoim losie.

W XVII i XVIII wieku zwolennicy monarchii odwoływali się do doktryn uzasadniających suwerenność monarchy i na dalszy plan spychali, bądź w ogóle pomijali, uwzględnianie ludności danego królestwa. Granice państw *de facto* bowiem nie odzwierciedlają podziałów etnograficznych, językowych, kulturowych, lecz są rezultatem polityki dynastycznej monarchów. Absolutna monarchia była krytykowana przez wielu myślicieli. Chcieli oni zmiany istniejącej struktury społeczno-politycznej, z tego względu poszukiwali więc nowej koncepcji suwerena, który zastąpiłby ideologiczne uzasadnienia absolutnych rządów. Duże znaczenie miały poglądy myślicieli, którzy odwoływali się do koncepcji praw natury. Uznawali oni, że każda istota ludzka ma naturalne prawo do równości i wolności, więc to, że żyje we wspólnocie państwowej, jest jej suwerenną decyzją, którą podejmuje świadomie w celu ochrony swoich praw naturalnych. Koncepcje tych myślicieli oczywiście różnią się między sobą[6]. Poglądy tego typu pojawiały się wcześniej, jednak dopiero teraz, ze względu na zmiany społeczno-ekonomiczne związane z rozwojem gospodarki rynkowej i coraz bardziej ambitną politycznie nową grupę społeczną — mieszczaństwo, uzyskały szersze poparcie. Coraz częściej poddawano krytyce doktrynalne uzasadnienie suwerenności monarchy, dokonała się więc rewolucja światopoglądowa, która polegała na przedstawieniu i filozoficznym uzasadnieniu konstrukcji nowego suwerena. Coraz liczniejsi myśliciele two-

[6] U Tomasza Hobbesa suwerenne jednostki przez umowę społeczną przekazują swoją suwerenność monarsze. John Locke przeciwnie: za pomocą idei dwóch umów społecznych uzasadnia przekonanie, że suwerenem pozostaje wspólnota, która przekazuje kompetencje władcze na zasadzie powiernictwa. Więcej na temat poglądów przedstawicieli szkoły praw natury m.in. w pracach: R. Tokarczyk, *Klasycy praw natury*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1988; R. Tokarczyk, *Hobbes*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1987; Z. Ogonowski, *Locke*, Książka i Wiedza, Warszawa 1972; *Prawo natury w doktrynach polityczno-prawnych Europy*, red. M. Zmierczak, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006.

© for this edition by CNS

rzyli systematyczne koncepcje filozoficzne, odwołujące się do idei stanu natury, praw natury i uprawnień naturalnych jednostek. Jan Jakub Rousseau wpisywał się w ten nurt. Idee te legły u podstaw rewolucji politycznych, które obaliły monarchie absolutne i najwyższego władztwa upatrywały we wspólnocie danego kraju.

Badacze problematyki nacjonalizmu zwracają uwagę na szczególną rolę rewolucji francuskiej z 1789 roku w faktycznej budowie wspólnoty narodowej. Jest to początek tworzenia wspólnej tożsamości, która miała zastąpić lokalne lojalności, szczególnie przez językową homogenizację, wprowadzenie powszechnej edukacji (wspólna historia). W Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 roku znajduje się odwołanie do narodu, który został uznany za źródło wszelkiej władzy politycznej. Również w innych aktach uchwalanych w czasie rewolucji francuskiej znajdują się stwierdzenia o istnieniu wspólnot narodowych[7].

Idea narodu w filozofii Jana Jakuba Rousseau

Rewolucjoniści mieli poczucie, że tworzą coś nowego, co pod wieloma względami odzwierciedla fakty historyczne, jednakże gdy przyjrzeć się ich poglądom, można zauważyć, że w dużej mierze powtarzają oni głównie tezy myślicieli tworzących szkołę praw natury. Filozofem, którego rewolucjoniści otoczyli szczególnym kultem, był bez wątpienia Jan Jakub Rousseau. *Umowa społeczna* (z 1762 r.) jego autorstwa w latach 1792–1795 doczekała się trzynastu wydań. Warto również wspomnieć o tym, że w czasach rewolucji wydano kieszonkową edycję przeznaczoną dla żołnierzy, co głównie uzasadnia tezę, że idee Rousseau były znane nie tylko elitarnemu gronu intelektualistów, ale również szerszemu kręgowi odbiorców.

W doktrynie Rousseau podstawowe znaczenie ma wspólnota, którą określa on mianem narodu i którą postrzega jako suwerena[8]. Próbując zrekonstruować poglądy Jana Jakuba Rousseau, dotyczące narodu, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na fakt, że on sam nie rozpoczyna rozważań od charakterystyki wspólnoty, która w ideologii nacjonalizmu jest na pierwszym planie, lecz — jak i inni przedstawiciele szkoły praw natury — od jednostki. W celu odkrycia cech konstytuujących człowieka tworzy on wyobrażenie stanu natury i pokazuje

[7] J. Kmieciński, *Nacjonalizm w germanoznawstwie niemieckim w XIX i początkach XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1994, s. 13.

[8] Wśród podstawowych monografii dotyczących poglądów J.J. Rousseau wymienić należy m.in.: A. Peretiatkowicz, *Jan Jakub Rousseau — filozof demokracji społecznej*, Księgarnia Zdzisława Gustowskiego, Poznań 1949; B. Baczko, *Rousseau: samotność i wspólnota*, PWN, Warszawa 1964; B. Bachofen, *La condition de la liberté. Rousseau, critique des raisons politiques*, Éditions Payot&Rivages, Paris 2002; R. Derathé, *Jean-Jacques Rousseau et la science politique de son temps*, Librairie Philosophique J. Vrin, Paris 1992; V. Goldschmidt, *Anthropologie et politique. Les principes du système de Rousseau*, Librairie Philosophique J. Vrin, Paris 1983; G. Radica, *L'histoire de la raison. Anthropologie, morale et politique chez Rousseau*, Éditions Champion, Paris 2008.

© for this edition by CNS

kolejne etapy jego przeobrażeń, które doprowadzają ludzi do podjęcia suwerennej decyzji o zawarciu umowy społecznej, na mocy której tworzą społeczeństwo i państwo. Najwyższą wartością według Rousseau jest wolność, która stanowi prawo naturalne człowieka, przynależy jego istocie, dlatego też nie może on jej się zrzec. Kreśląc te założenia, filozof konfrontuje je z faktyczną egzystencją ludzi i dochodzi do zasadniczego wniosku, którym rozpoczyna swoje dzieło, *Umowa społeczna*: „człowiek rodzi się wolny, a wszędzie pozostaje w okowach"[9]. Rousseau wierzy, że można zmienić ten stan rzeczy i ukonstytuować społeczeństwo, w którym będzie zagwarantowana wolność i równość wszystkich członków wspólnoty. By można było to zrealizować, należy zastanowić się, czy w ogóle możliwe jest połączenie wolności, którą Jan Jakub rozumie jako postępowanie zgodnie ze swą wolą, z istnieniem zasad spajających ludzi w społeczeństwo, czyli prawa. Filozof, rozważając to zasadnicze zagadnienie, stwierdza, że można pogodzić wolność z podporządkowaniem się prawu, jeśli tylko będzie ono wynikało z woli powszechnej. Jest to koncepcja stworzona przez Rousseau, która opiera się na zrozumieniu przez każdego, że współtworząc prawo, musi dbać o wspólnotę, której część stanowi, gdyż jego pomyślność jest nierozerwalnie związana z pomyślnością całości.

Wspólnota ma więc w filozofii Rousseau kardynalne znaczenie, należy zatem zrekonstruować, czym ona jest w jego rozumieniu, jakie jest jej najistotniejsze spoiwo.

Przede wszystkim Rousseau podkreśla, że społeczeństwo jest tworem sztucznym. Jedyną naturalną grupą społeczną jest rodzina, inne są rezultatem zawarcia umowy społecznej. Bronisław Baczko wskazuje, że ten zabieg ma swój cel. Zarówno stan natury, jak i umowa społeczna, są tworami wyobraźni filozofa, zostały więc wymyślone z określonych względów[10]. Jan Jakub w ten sposób podkreśla, że społeczeństwo czy państwo nie są czymś danym i nie mamy wpływu na ich istnienie, lecz zostały one stworzone przez ludzi z ich woli, winny więc spełniać funkcje, do których zostały powołane. Uznanie tych instytucji za twory sztuczne czyni z nich przedmiot refleksji. To my decydujemy o ich charakterze i namysł nad nimi jest tego warunkiem.

Rousseau stawia tezę, że wspólnotę stanowi naród. Należy więc się zastanowić, w jaki sposób definiuje on ten rodzaj wspólnoty i jakie elementy konstytuują naród.

Poglądy Jana Jakuba Rousseau dotyczące tej kwestii są szczególnie widoczne na tle jego rozważań w *Uwagach o rządzie polskim*. Z prośbą o napisanie tego traktatu wystąpił hr. Michał Wielhorski, który był wyznaczony przez władzę konfederacji barskiej na jej przedstawiciela w Paryżu. Wydaje się, że sytuacja Polski doskonale nadawała się do tego typu rozważań. Zagrożony byt polityczny Polski

[9] J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, PWN, Warszawa 1966, s. 9.
[10] B. Baczko, *op. cit.*

© for this edition by CNS

stawiał przed myślicielami problem: co *de facto* czyni z ludzi wspólnotę. Jeśli za wspólnotę uznaje się naród, to co go konstytuuje?

Filozofowie, odwołujący się do koncepcji stanu natury i umowy społecznej, byli zdania, że ludzie łączą się we wspólnotę ze względu na swój interes, jakim jest ochrona praw naturalnych. Rousseau również przyjmuje te założenia. Bycie we wspólnocie jest wynikiem podjęcia racjonalnej decyzji o ochronie swoich interesów. Konsekwencją tego sposobu myślenia jest uznanie, że elementem spajającym ludzi w ramach państwa jest świadoma kalkulacja każdego z jego członków. Jednakże Rousseau stawia tezę, że do istnienia wspólnoty to nie wystarczy i niezbędne jest emocjonalne zaangażowanie. Jego poglądy wpisują się w nurt sentymentalizmu, ponieważ jest on zdania, że emocje są najgłębszą naturą człowieka, że to one tworzą istotę gatunkową człowieka. Ilustruje to wizją stanu natury i pierwotnego dzikusa, niemającego rozumu i kierującego się w stosunku do innych naturalnym współczuciem. Nie oznacza to, że Rousseau neguje czy lekceważy umysłowość człowieka. Przeciwnie — zaznacza, że jest ona naszą naturalną cechą i wykształciła się w hipotetycznym stanie natury ze względu na konieczność przetrwania i nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi. Podkreśla też, że rozumność jest podstawą woli powszechnej. Celem Rousseau było przeciwstawienie się „czysto" racjonalistycznemu spojrzeniu na człowieka i społeczeństwo, charakterystycznemu dla myślicieli oświecenia, dlatego wskazuje, że choć rozumność jest naturalna i konieczna, to jednak emocje są naszą najgłębszą naturą.

Ze względu na fakt uznania wspólnoty za konieczną formę organizacji naszego życia dla jej istnienia jest konieczna nie tylko racjonalna kalkulacja jej członków, ale również ich emocjonalne zaangażowanie. Dopiero wówczas wspólnota stanie się środowiskiem, w którym człowiek będzie mógł żyć zgodnie z własną naturą, będzie mógł się realizować[11].

Aby odpowiedzieć sobie na pytanie, co zdaniem Jana Jakuba Rousseau tworzy naród, na podstawie przedstawionych powyżej podstawowych założeń jego filozofii, można wysunąć tezę, że najważniejsze dla niego są czynniki subiektywne, a konkretnie uczuciowe przywiązanie do grupy, w której się żyje[12]. Oczywiście

[11] Wprawdzie Rousseau nie posługuje się pojęciem alienacji w odniesieniu do koncepcji życia niezgodnego z naturą (teorię alienacji stworzył dopiero Karol Marks), w jego filozofii jednak odnajdujemy krytykę rzeczywistości właśnie ze względu na fakt, że ludzie nie żyją w niej zgodnie z własną naturą. Na ten pryzmat postrzegania filozofii Rousseau zwraca uwagę B. Baczko, *op. cit*. Rozwinięcie tego punktu widzenia również w artykule: M. Baranowska, *Krytyka współczesności w filozofii Jana Jakuba Rousseau i Fryderyka Nietzschego*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne" VII, 2010, s. 291–304.

[12] Warto wspomnieć pokrótce, jakie czynniki narodowotwórcze są wymieniane w opracowaniach naukowych dotyczących fenomenu narodu. Pierwszą grupą są czynniki obiektywne, takie jak: organizacja państwowa, szeroko rozumiana kultura, na którą składają się sztuka, literatura, legendy i mitologia związana z ziemią i tradycją narodu, język oraz religia. Wymienia się również wspólną historię, wspólnotę terytorialną, poczucie jedności etnicznej bądź rasowej oraz czynniki ekonomiczne. Drugą wyróżnianą grupą są czynniki subiektywne, rozumiane jako świadomość

© for this edition by CNS

Rousseau wskazuje również na konstytuujące naród czynniki obiektywne, nie są one jednak koniecznym warunkiem istnienia narodu. Na tle swoich rozważań o sytuacji Polski, której istnienie było zagrożone przez inne państwa, stwierdza, że żadnym orężem poczucia przynależności do narodu, poczucia wspólnoty nie można zabić. Zwraca się on z taką radą do Polaków, których kraj, pogrążony w chaosie, jest atakowany przez sąsiadów:

> przepoić, że się tak wyrażę, cały naród duszą konfederatów; tak mocno ugruntować republikę w sercach Polaków, by się w nich utrzymała pomimo wysiłków jej ciemięzców. Zdaje się, że serca są jedynym azylem, w której przemoc nie może jej dosięgnąć ani zniszczyć[13].

Uczucia stanowią więc *azylum*, sferę własnej autonomii wobec zewnętrznego świata. Ich treść kształtuje nasze zachowania, mają więc realny wpływ na zewnętrzną rzeczywistość. W odniesieniu do zagadnienia istnienia narodu poczucie, że on istnieje i że jesteśmy jego częścią, jest wystarczające. Rousseau wskazuje, że miłość do ojczyzny jest najsilniejszym bodźcem, ponieważ to w emocjach tkwi nasz naturalny potencjał. To one powodują, że człowiek podejmuje działania, na które, kierując się racjonalną kalkulacją, nigdy by się nie porwał. Wyjątkowe sytuacje wymagają wyjątkowych przedsięwzięć, podejmowania szaleńczego ryzyka, które jest sprzeczne z racjonalnym myśleniem. Ponieważ emocje są pierwotne i najważniejsze, to one są najistotniejszym czynnikiem narodowotwórczym. Rousseau stawia tezę, że likwidacja instytucji państwowych nie pociąga za sobą unicestwienia narodu, jeśli ludzie chcą nadal ten naród tworzyć, jeśli darzą uczuciem wspólnotę — czyli zawirowania zewnętrzne nie są w stanie zniszczyć narodu. Co więcej, filozof wskazuje, że powodują one wzmocnienie uczuć patriotycznych. „Właśnie w łonie tej tak wam nienawistnej anarchii zrodziły się patriotyczne dusze, które was uchroniły od jarzma. Zasypiały w letargicznym spokoju, burza je zbudziła”[14]. Rousseau wskazuje, że przeszkody wzmacniają, rozbudzają potencjał tkwiący w człowieku, wyzwalają z nas siłę, i odnosi to również do istnienia narodu.

Bez wątpienia poczucie przynależności do narodu — czynnik subiektywny — jest najważniejszym elementem narodowotwórczym. Należy więc postawić

---

i wola bycia narodem. Podkreśla się, że naród może być kształtowany, definiowany „subiektywnie” przez swoich członków. Z tego punktu widzenia naród traktowany jest jako byt psychopolityczny, czyli grupa ludzi, która postrzega siebie jako naturalną wspólnotę polityczną, którą spaja miłość do ojczyzny. Zwolennicy tej perspektywy postrzegania narodu są zdania, że brak czynników obiektywnych, na przykład brak terytorium czy brak zasobów ekonomicznych, nie ma decydującego znaczenia, jeśli grupa ludzi czuje się narodem. Tematyka ta jest poruszana m.in. w pracach: *Być w narodzie. Szkice o idei narodu, narodowej kulturze i nacjonalizmie*, red. L. Zdybel, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998; A. Heywood, *op. cit.*, s. 165–178; R. Brubaker, *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w Nowej Europie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

[13] J.J. Rousseau, *Uwagi o rządzie polskim*, PWN, Warszawa 1966, s. 193.

[14] *Ibidem*, s. 186.

© for this edition by CNS

pytanie, czy zdaniem filozofa uczucia względem określonego kraju, wspólnoty, są czymś wrodzonym, czy też wykształcają się z czasem — a więc czy narodowość jest czymś wrodzonym, czego człowiek nie wybiera i nie może się wyzbyć, czy też przynależność do narodu ma charakter woluntarystyczny[15]. W *Uwagach o rządzie polskim* Rousseau prezentuje opinię, że ludzie z natury nie różnią się między sobą, a zatem nie istnieją specyficzne cechy narodowe. Co więcej, obserwując współczesną cywilizację, stwierdza:

> Cokolwiek by dziś mówiono, nie masz już dzisiaj Francuzów, Niemców, Hiszpanów […]; są tylko Europejczycy. Wszyscy mają te same zamiłowania, te same namiętności, te same obyczaje, bo żadnemu narodowi nie nadały narodowego kształtu jakieś wyłącznie właściwe mu instytucje. […] Mniejsza o to, jakiego pana słuchają, jakiego państwa prawa przestrzegają, byleby tylko znaleźli pieniądze, które można kraść, i kobiety, które można uwodzić, wszędzie są w ojczyźnie[16].

Zgodnie z tymi słowami narodowa tożsamość nie jest cechą wrodzoną. Wpajanie uczuć względem specyficznej wspólnoty odbywa się przez kreowanie i kultywowanie odrębnych zwyczajów i praw. W taki sposób tworzony jest naród, a za przykład tego Rousseau podaje działalność Mojżesza, Likurga i Numy. Dla niego byli to wielcy prawodawcy, ludzie z wizją, którzy potrafili — co najważniejsze — ją zrealizować. Warto więc pochylić się nad ich ideami i działalnością.

Mojżesz dokonał czegoś niezwykłego:

> odważył się utworzyć z tej koczowniczej i niewolniczej trzody ciało polityczne, naród wolny. […] By zapobiec stopieniu się swego ludu z obcymi ludźmi, dał mu obyczaje i zwyczaje, niedające się połączyć z obyczajami innych narodów. […] Dzięki temu właśnie ten szczególny naród, tak często podbijany, rozpraszany […] zachował się przecież do naszych czasów, rozrzucony między innymi narodami, nie mieszając się z nimi, a jego obyczaje, prawa, rytuały utrzymują się i będą trwały do końca świata, mimo nienawiści i prześladowań ze strony reszty rodzaju ludzkiego[17].

Likurg z kolei wpoił miłość do Sparty jej mieszkańcom przez narzucenie ustroju, który ogarniał niemal wszystkie sfery życia. Ideał ojczyzny był obecny w zabawach, ucztach, domu, prawach, a mieszkańcy stopniowo przywiązywali

[15] Rozróżnienie na nacjonalizm etniczny i proponują m.in. Anthony Smith i Jerzy Szacki. „Nacjonalizm etniczny ma charakter organicystyczny, innymi słowy na jego gruncie przynależność narodową uznaje się za cechę przyrodzoną, której nie można się wyzbyć. […] Nacjonalizm obywatelski wiąże się z kolei z ideałami Rewolucji Francuskiej i ma charakter woluntarystyczny, z czego wynika, że mimo tego, że każdy musi należeć do określonego narodu, przynależności tej nic nie determinuje" — T. Wrzosek, *Nacjonalizm i hegemonia. Przypadek Młodzieży Wszechpolskiej*, Wydawnictwo Wschód–Zachód, Łódź 2010, s. 57. Warto zwrócić uwagę, że to rozróżnienie, przyjęcie jednego z tych stanowisk, ma swoje konkretne implikacje, chociażby w kontekście problematyki możliwości zmiany obywatelstwa.

[16] J.J. Rousseau, *Uwagi o rządzie polskim*, s. 194. Ta negatywna ocena współczesnego człowieka wypływa z jego krytycznego stosunku do rozwoju cywilizacji, który to legł u podstaw jego całej twórczości literackiej. Więcej na ten temat: M. Baranowska, *Czy odrodzenie nauk i sztuk przyczyniło się do poprawy obyczajów?*, [w:] *Kultura i myśl polityczno-prawna*, red. A. Sylwestrzak, D. Szpoper, A. Machnikowska, Sopot 2010, s. 52–63.

[17] *Ibidem*, s. 189–190.

© for this edition by CNS

się do niego, następnie zaczęli utożsamiać się z państwem i czuć z nim emocjonalny związek.

Numa — zdaniem Rousseau — był prawdziwym założycielem Rzymu, ponieważ to on, tworząc, na pozór puste, instytucje oraz przesądne rytuały, zintegrował z sobą ludzi, a ich wszystkich zżył z ziemią i wpoił im przekonanie o tym, że ich Rzym jest czymś uświęconym i wyjątkowym.

Rousseau wskazuje więc, że istnieli w przeszłości wielcy prawodawcy i to oni swoją działalnością doprowadzili do powstania narodów. Obecnie nie dostrzega on postaci tego pokroju.

> Patrzę na współczesne narody. Widzę u nich wiele takich, co robią prawa, lecz ani jednego prawodawcy. […] Prawa współczesnych są na to tylko, aby ich uczyły słuchać panów, nie okradać cudzych kieszeni i dawać dużo pieniędzy łajdakom publicznym. Zwyczaje zaś tylko po to, by umiejętnie zabawiać rozpróżniaczone swawolne panie i obnosić z wdziękiem własne próżniactwo. Jeśli zbierają się razem, to w świątyniach dla kultu, który nie ma w sobie nic narodowego, w niczym nie przypomina ojczyzny[18].

Ten sposób organizacji wspólnoty prowadzi do rozluźnienia związków międzyludzkich, a co za tym idzie, do stawiania swego partykularnego interesu na pierwszym planie, co prowadzi do degeneracji współczesnego społeczeństwa oraz instytucji państwa. Z tego też względu współcześni politycy powinni wziąć przykład z dawnych wielkich prawodawców, bo „cóż nam nie pozwala" — pyta Rousseau — „być takimi ludźmi jak oni?"[19].

Filozof wskazuje na ważną kulturotwórczą funkcję państwa. Bardzo istotne jest tworzenie obyczajów i tradycji, które odróżniałyby wspólnotę od sąsiadów, a przez to ją spajały. Zadaniem instytucji państwa jest wpajanie miłości do ojczyzny.

> Instytucje narodowe kształtują geniusz, charakter, zamiłowania i obyczaje narodu, czynią go samym sobą, a nie innym narodem, wpajają mu tę płomienną miłość ojczyzny, ugruntowaną na przyzwyczajeniach, których niepodobna wykorzenić, sprawiają, że na obczyźnie umiera się z tęsknoty, wśród rozkoszy, jakich nie ma się u siebie. […] Nadajcie odmienny kierunek namiętnościom Polaków, a nadacie duszom ich narodowe oblicze, które będzie ich wyróżniało od innych narodów i uniemożliwiało im stapianie się z nimi. […] Kochając ojczyznę, będą jej służyli gorliwie i z całego serca. Gdzie takie panują uczucia, tam nawet złe prawodawstwo może tworzyć dobrych obywateli; a wyłącznie dobrzy obywatele tworzą siłę i pomyślność państwa[20].

Jan Jakub Rousseau w *Uwagach o rządzie polskim* daje konkretne wskazówki, jakie sfery życia publicznego powinny być aktywnie przez państwo wspierane i jak należy je kształtować, by efektywnie wpajać w serca obywateli miłość do ojczyzny.

---

[18] *Ibidem*, s. 188–192.

[19] *Ibidem*, s. 188.

[20] *Ibidem*, s. 193–194.

© for this edition by CNS

Najważniejsze jest systemowe podejście do kształtowania postaw obywatelskich, datego też system edukacyjny powinien mieć misję wpajania miłości do ojczyzny, by człowiek czuł potrzebę i był odpowiednio przygotowany do angażowania się w różne formy publicznej działalności.

> W jakiż sposób poruszyć serca, jak je natchnąć miłością ojczyzny i jej praw? […] Za pomocą zabaw dziecięcych, przez instytucje, które w oczach ludzi powierzchownych uchodzą za zbędne, ale tworzą przecież drogie sercom przyzwyczajenia i nierozerwalne związki. […] Dużo zabaw publicznych — niech dobra matka ojczyzna cieszy się patrząc, jak jej dzieci się bawią. Niech często się nimi zajmuje, by ciągle nią były zajęte[21].

Rousseau za najskuteczniejszą metodę uznaje więc wszechogarniające i nieustanne oddziaływanie na jednostkę przez edukację oraz promowane formy rozrywek, zabaw publicznych, turniejów sportowych, których celem jest również wychowanie mężnych i zdrowych obywateli. Należy znieść te formy rozrywek, które czynią mężczyzn zniewieściałymi, natomiast organizować rywalizację pobudzającą zręczność i odwagę.

> Walki byków niemało przyczyniły się do utrzymania pewnej dzielności w hiszpańskim narodzie. […] Zamiłowanie do ćwiczeń fizycznych odciąga od niebezpiecznego próżniactwa, gnuśnych rozkoszy i umysłowego zbytku. Przede wszystkim dla duszy powinno się ćwiczyć ciało: oto czego nasi mędrkowie wcale nie dostrzegają[22].

Jak zauważa Rousseau, to właśnie bycie w tłumie podczas celebrowania świąt, wystawiania sztuk i wszelkiego rodzaju widowisk publicznych czy kibicowanie w czasie zawodów sportowych — co oznacza wspólne przeżywanie emocji, wydawanie okrzyków — jest budulcem poczucia wspólnoty. Wydarzenia te, oceniane jako banalne i niewarte wspomnienia wobec tak ważnych i poważnych powodów do dyskusji, jak naród, wspólnota polityczna, suwerenność, zdaniem Jana Jakuba Rousseau mają fundamentalne znaczenie dla faktycznego, codziennego tworzenia tych grup społecznych. Spostrzeżenie to jest do dziś dnia podnoszone przez badaczy zajmujących się fenomenem narodu — co widać chociażby w pracy psychologa Michaela Billinga[23]. Temu wspólnemu świętowaniu państwo powinno nadawać walor patriotyczny, podkreślać wagę miłości ojczyzny, nagradzać za jej okazywanie na wszelkich płaszczyznach życia: od walki na polu bitwy po rywalizację sportową czy w sferze kultury i rozrywki. W ten sposób cały czas umysły obywateli są zajęte ojczyzną, staje się ona ważnym i oczywistym sensem życia jej mieszkańców. Opisując te techniki kształtowania świadomości narodowej, filozof zwraca również uwagę na kolejną kwestię *stricte* techniczną.

> Nie zaniedbujcie pewnej wystawności publicznej […]. Nie do wiary, jak dalece serca ludu idą za jego oczyma i jak mu imponuje majestatyczność ceremoniału. Nadaje ona władzy znamię

[21] *Ibidem*, s. 188, 197.
[22] *Ibidem*, s. 197–199.
[23] M. Billing, *Banalny nacjonalizm*, Kraków 2008.

© for this edition by CNS

> porządku i ładu, budzi zaufanie i usuwa idee kaprysu i fantazji, związane z ideą władzy arbitralnej. […] Święta wolnego narodu powinny zawsze tchnąć skromnością i powagą, budzić podziw ludu tylko tym, co zasługuje na jego szacunek[24].

Filozof zwraca uwagę na negatywne oddziaływanie zbytku na życie narodu, na jego jedność. Dążenie do gromadzenia dóbr materialnych powoduje, że zarówno rządzący, jak i rządzeni coraz rzadziej na pierwszym miejscu stawiają dobro publiczne. Chciwość jest egoizmem, który prowadzi do dezintegracji wspólnoty. Z tego względu to cnoty patriotyczne, szlachetne charaktery powinny być promowane i celebrowane, a nie bogactwo. Rousseau zdaje sobie sprawę, że niemożliwe jest całkowite wyeliminowanie zbytku — nie zaleca więc ascezy — należy go jednak zdecydowanie ograniczyć.

> Tolerujmy poza tym zbytek wojskowy — uzbrojenia, koni, ale niech będą w pogardzie wszelkie błyskotki niewieście; a jeżeli już nie można nakłonić kobiet, by się ich wyrzekły, niech się przynajmniej nauczą potępiać je i pogardzać nimi u mężczyzn[25].

Walka ze zbytkiem w drodze ustaw jest nieefektywna, co wynika z natury człowieka, który zaczyna jeszcze bardziej pożądać rzeczy zakazanych. Dlatego też

> ktokolwiek zabiera się do nadawania praw narodowi, powinien umieć zapanować nad poglądami ludzi, a przez nie kierować namiętnościami. […] Prostota obyczajów i stroju jest owocem nie tyle prawa, ile wychowania. To punkt bardzo ważny. Właśnie wychowanie powinno nadawać duszom kształt narodowy i tak kierować poglądami i umiłowaniami ludzkim, aby były patriotyczne ze skłonności, namiętności, konieczności[26].

Rousseau zwraca uwagę na jeszcze jedną istotną sprawę. *Trzeba, aby w Polsce bawiono się więcej niż w innych krajach, ale inaczej*[27]. Nowe obyczaje, służące tym wyznaczonym celom, powinny wyraźnie odróżniać się od powszechnych, by wychowany wśród nich człowiek tylko w ojczyźnie mógł ich doświadczać. Przebywając za granicą, będzie więc tęsknił za krajem, który z tego powodu wyda mu się wyjątkowy i najlepszy, bo zapewniający mu jedyne w swoim rodzaju zabawy, święta, przeżycia. W dodatku należy nowe obyczaje tworzyć w oparciu o dawną kulturę, dzięki czemu będą one lepiej przyswajane i wyżej cenione, jako swojskie. Z tych względów krytykował on cara Piotra Wielkiego, który w jego przekonaniu popełnił zasadniczy błąd w kreowaniu tożsamości, a więc jedności społeczeństwa rosyjskiego.

> Chciał z początku uczynić ze swego ludu Niemców, Anglików, gdy tymczasem trzeba było zacząć od zrobienia z nich Rosjan. Przeszkodził swym poddanym stać się kiedykolwiek tym,

[24] J.J. Rousseau, *Uwagi o rządzie polskim*, s. 199.
[25] *Ibidem*, s. 201.
[26] *Ibidem*.
[27] *Ibidem*, s. 197.

© for this edition by CNS

> czym mogliby zostać, a przekonał ich, że są tym, czym nie byli. Podobnie guwerner francuski kształci swego ucznia, by olśniewał w dzieciństwie, a później był zawsze niczym[28].

W *Umowie społecznej* Rousseau analizuje również zagadnienie religii, która w jego przekonaniu ma wpływ na tworzenie i utrzymanie tożsamości narodowej społeczeństwa. Uważa on, że chrześcijaństwo, które rozwinęło się w krajach europejskich i doprowadziło do sporu o zwierzchnictwo polityczne między papieżami a władzą świecką, uniemożliwiło prawidłowe funkcjonowanie jednostek politycznych. Błędu tego uniknął Mahomet, który ściśle powiązał władzę polityczną i duchowną. Protestantyzm dążył do przezwyciężenia dualizmu władzy, jednak zdaniem Rousseau królowie angielscy czy carowie stali się raczej sługami Kościoła, dzierżąc bardziej władzę wykonawczą niż prawodawczą. Rousseau krytykuje chrześcijaństwo również ze względu na wartości, jakie promuje, czyli słabość, pokorę, „nadstawianie drugiego policzka", które w żadnym wypadku nie przyczyniają się do wychowania mężnego i oddanego prawom obywatela. Zdaniem Rousseau państwo jednak powinno interesować się kwestiami dotyczącymi tylko obowiązków, które wyznawca danej religii winien spełniać wobec innych.

> Istnieje tedy czysto obywatelskie wyznanie wiary, którego artykuły zwierzchnik ma określić nie jako właściwe dogmaty religijne, lecz jako poczucie uspołecznienia, bez którego niepodobna być dobrym obywatelem i wiernym poddanym[29].

Religia obywatelska, o której pisze Rousseau, jest prosta w swym przesłaniu. Warto zwrócić tylko uwagę na jedyny dogmat negatywny tej religii, czyli potępienie nietolerancji. Nietolerancja teologiczna ma bowiem zawsze skutki polityczne, prowadzące do zawirowań, a nawet walk w łonie społeczeństwa.

> Nie sposób żyć w pokoju z ludźmi, których się uważa za potępionych; kochać ich znaczy nienawidzić karzącego ich Boga; trzeba ich koniecznie nawrócić albo też skazać na męki[30].

Rousseau jest więc zdania, że państwo powinno aktywnie i na różnych płaszczyznach życia kształtować świadomość narodową swoich obywateli, aby rozumieli oni konieczność życia we tej konkretnej, wyjątkowej wspólnocie i potrafili stawiać jej dobro na pierwszym miejscu[31]. Idea ta, przez Rousseau ujęta w kon-

---

[28] J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, s. 55.

[29] *Ibidem*, s. 164.

[30] *Ibidem*.

[31] Historyk Eric Hobsbawm, analizując fenomen rozwoju nacjonalizmu, zwraca uwagę na to, że realizacja idei demokracji — wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego — uczyniła przedsięwzięciem koniecznym politykę pobudzania przez państwo uczuć patriotycznych wśród obywateli. Wynikało to z faktu, że nowi obywatele (wcześniej niemający głosu poddani) decydowali teraz o polityce, więc musieli czuć z państwem jakiś związek i odpowiedzialność za nie. Transformacja ta wymusiła więc na rządzących stworzenie nowych struktur społecznych, z którymi obywatele mogliby się utożsamiać, które zapewniłyby społeczną spójność, a dzięki temu budowały postawę lojalności wobec państwa. Koncepcja narodu została więc stworzona przez intelektualistów, a następnie narzucona społeczeństwu przez rozwijające się środki masowego przekazu

© for this edition by CNS

strukcji woli powszechnej, stanowi konieczną zasadę funkcjonowania idealnej wspólnoty politycznej. Filozof uważa, że możliwe jest, by obywatele utożsamiali swój interes z dobrem wspólnoty, a osiągnięcie tego szczytnego celu jest uzależnione od właściwego wychowania. Z tego względu państwo powinno przykładać tak dużą wagę do rozbudzania w sercach swych obywateli miłości do ojczyzny, co jest możliwe dzięki systemowi edukacyjnemu czy analizowanej już w artykule organizacji życia publicznego, promującego i celebrującego cnoty patriotyczne. Państwo powinno tworzyć kulturę narodową, czyli tworzyć naród.

Należy w tym miejscu podkreślić, że zdaniem Rousseau stworzenie prawdziwej wspólnoty politycznej, funkcjonującej w oparciu o zasadę woli powszechnej, jest możliwe tylko w niewielkiej społeczności, takiej jak przykładowo Korsyka. Raczej sceptycznie podchodzi on do możliwości realizacji idei suwerenności ludu w dużych państwach. „Im bardziej rozciąga się więź społeczna, tym bardziej się rozluźnia; i w ogóle małe państwo jest proporcjonalnie silniejsze od wielkiego”[32]. W *Umowie społecznej* szeroko uzasadnia tę opinię, m.in. tym, że prawa powinny odpowiadać charakterowi konkretnej społeczności, co jest niemożliwe w dużym państwie, czy zauważając, że w masie nieznanych sobie ludzi szerzą się występki, które pozostają bezkarne.

Podsumowanie

Zasadnicze zagadnienie, które jest przedmiotem artykułu, to próba odpowiedzi na pytanie, czy poglądy Jana Jakuba Rousseau można uznać za nacjonalistyczne bądź też za prekursorskie wobec ideologii nacjonalistycznych, rozwijających się w XIX wieku.

Należy zaznaczyć, że wcześniejsi myśliciele polityczni odwoływali się do narodu i jemu przypisywali suwerenność — jednakże w filozofii Rousseau odnajdujemy nie tylko tę ideę: rozważa on również elementy konstytuujące naród i uważa, że należy aktywnie przyczyniać się do jego rozwoju i spójności. Uważa on, że naród jest związkiem politycznym, który spaja przede wszystkim szeroko rozumiana kultura. Ze względu na polityczne potrzeby należy więc, niczym starożytni wielcy prawodawcy, aktywnie kreować więzi narodowe. Tę problematykę Rousseau porusza również w *Projekcie konstytucji dla Korsyki*, w której stawia tezę, że optymalnym rozwiązaniem jest nieoddzielanie rzeczy nierozdzielnych, czyli rządzących od rządzonych. Z tego względu nie należy tworzyć rządu dla narodu, lecz tworzyć naród dla rządu.

---

i system edukacyjny. Należy jednak zaznaczyć, że Hobsbawm uważał, że należy rozszerzyć modernistyczny punkt widzenia na nacjonalizmy i nie można ich sprowadzać tylko do „konstrukcji” narzuconej odgórnie. E. Hobsbawm, *Tradycja wynaleziona*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008; *idem*, *Narody i nacjonalizm po 1780 roku*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010. Więcej na temat jego poglądów również P. Lawrence, *op. cit.*

[32] J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, s. 56.

© for this edition by CNS

> W pierwszym przypadku, w miarę jak rząd słabnie, naród pozostając bez zmian powoduje, że zgodności zanikają. W drugim jednak — wszystko zmienia się równocześnie; naród pociągając rząd przez swą siłę podtrzymuje go, kiedy ta się utrzymuje; osłabia go zaś, kiedy ona się osłabia. Zawsze jedno odpowiada drugiemu[33].

Rousseau wskazuje na związki między kulturą a polityką, na kulturotwórczą, a zatem narodowotwórczą rolę państwa.

Poczucie bycia częścią wspólnoty, z którego wypływa odpowiedzialność za jej dobro, jest jedyną drogą do realizacji, nakreślonej przez filozofa, idei woli powszechnej, która stanowi źródło prawa suwerennego narodu. Aby ona funkcjonowała, potrzebne jest zaangażowanie członków wspólnoty. Rousseau odwołuje się do rozumu ludzkiego i kreśli projekt wychowania obywatelskiego, mającego za zadanie ukształtowanie postaw obywatelskich w państwie opartym na zasadach wolności i równości. *Wolność jest pożywna, ale trudno strawna, trzeba bardzo zdrowych żołądków, by ją znieść*[34]. Wolność dla niego nie jest tylko kwestią buntu i zerwania krępujących jednostkę więzów — wolnością od — lecz jawi się jako umiejętność życia zgodnie z jej duchem. Rousseau podkreśla również wagę miłości ojczyzny, przecież to emocje stanowią pierwotną naturę człowieka. Ów filozof jest wizjonerem politycznym, pragnącym efektywnej organizacji życia ludzi według idei wolności i równości, które jego zdaniem są podstawowymi prawami naturalnymi człowieka.

Rozważania polityczne Rousseau są budowane wokół uzasadnienia, że to nie monarcha z woli Boga jest suwerenem, lecz podmiotem tym jest naród, co wypływa z porządku praw natury. Feudalnemu kosmopolityzmowi filozof przeciwstawia patriotyzm. Suwerenność to dla niego wolność i miłość do ojczyzny, które mogą zapewnić ludziom spokojne życie w ramach państwa. Dlatego w *Uwagach o rządzie polskim* radzi:

> jedno wystarczy, aby nie można było jej podbić: miłość ojczyzny i wolności, ożywiona nieodłącznymi od niej cnotami. […] Dopóki ta miłość gorzeć będzie w sercach waszych, może was nie uchroni od przemijającego jarzma, ale wcześniej czy później wybuchnie, zrzuci jarzmo i zwróci wam wolność. Pracujcie więc bez ustanku, bez przerwy, aby patriotyzm we wszystkich sercach polskich wzmógł się do najwyższego stopnia[35].

Rousseau podkreślał wagę budowania odrębności narodów, ale bliżej nie charakteryzował specyfiki określonych narodów. Wydaje się, że jego poglądy są podłożem, z którego później korzystali nacjonalistyczni myśliciele XIX wieku. Nie jest to jednak jedyna interpretacja zakwalifikowania poglądów Rousseau.

---

[33] J.J. Rousseau, *Projekt konstytucji dla Korsyki*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2009, s. 74.

[34] J.J. Rousseau, *Uwagi o rządzie polskim*, s. 211. „Wyzwolić lud polski — przedsięwzięcie to wielkie i piękne, ale śmiałe i niebezpieczne, którego nie wolno podejmować nierozważnie. Wśród ostrożności, jakie należy zachować, jest jedna niezbędna a wymagająca czasu; to przede wszystkim uczynić poddanych, których chce się wyzwolić, godnymi wolności i zdolnymi do jej zniesienia" — *ibidem*, s. 212.

[35] *Ibidem*, s. 272–273.

© for this edition by CNS

Wielu badaczy zjawiska nacjonalizmu właśnie wśród oświeceniowych myślicieli upatruje twórców idei nacjonalizmu — przede wszystkim wskazując Jana Jakuba Rousseau. Czyni tak C.J. Hayes, który poglądy Rousseau klasyfikuje jako nacjonalizm humanitarny. Pogląd ten wydaje się uzasadniony, ponieważ Rousseau podkreśla, że nie istnieje powszechna społeczność ludzka i że istotę człowieka określa utożsamianie się z określonym narodem. Uwypukla też wagę emocjonalnego zaangażowania, co może być zapewnione tylko w małym państwie, jak chociażby Korsyka, gdzie ludzie nie są anonimowi i realnie mogą stanowić wspólnotę.

> Społeczność powszechną pojmujemy wedle naszych cząstkowych społeczności, powstanie małych republik pobudza nas do marzeń o wielkiej rzeczypospolitej — właściwie dopiero gdy stajemy się obywatelami, zaczynamy być ludźmi. Widać stąd, że należy myśleć o tych rzekomych kosmopolitach, którzy uzasadniają swą miłość ojczyzny miłością rodzaju ludzkiego i chełpią się tym, że kochają wszystkich, aby mieć prawo nie kochać nikogo[36].

Wydaje się, że należy podkreślić znaczenie omawianego zagadnienia suwerenności narodów. Zrozumienie genezy filozoficznej, społecznej, ekonomicznej i politycznej poglądów Rousseau na temat narodu jest istotne w odniesieniu do debat toczonych współcześnie, gdyż myślenie w kategoriach narodowych jest wciąż aktualne. W związku jednak z gwałtownymi zmianami ekonomicznymi i społeczno-politycznymi, szczególnie spowodowanymi procesami globalizacji, coraz częściej pojawiają się pytania o znaczenie idei narodu oraz wątpliwość, czy faktycznie, a nie tylko formalnie, to wspólnoty narodowe są podmiotami władzy. Poszukiwanie odpowiedzi na powyższe zagadnienia jest związane z przyjęciem bądź odrzuceniem tezy o istnieniu narodów, jako jedynych naturalnych i suwerennych bytów społecznych. Właśnie na przykładzie poglądów Jana Jakuba Rousseau można zaobserwować warunki i przyczyny kształtowania się poglądu, który rozwinął się w XIX i w XX wieku; jego spuścizna umożliwia próbę odpowiedzi na pytanie, czy zmieniające się formy ekonomiczno-polityczne pociągną za sobą zmiany w postrzeganiu podstawowych form organizacji życia ludzi, czyli narodów i państw narodowych.

THE SOURCES OF NATIONALISM. THE CONCEPT OF NATION IN THE PHILOSOPHY OF JEAN-JACQUES ROUSSEAU

Summary

The purpose of the article *The sources of nationalism. The concept of nation in the philosophy of Jean-Jacques Rousseau* is to reconstruct the philosopher's viewpoint on the question of nation. Rousseau considers nation as a community which constitutes the best framework for a social life. He

[36] J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, s. 174–175. W tym dziele Rousseau wyróżnił społeczność Korsyki jako zdolną do przyjęcia projektowanych przez niego rozwiązań ustrojowo-prawnych. Na prośbę Korsykanina Mathieu Buttafoco napisał on także *Projekt konstytucji dla Korsyki* w 1765 r.

© for this edition by CNS

attributes sovereignty to a nation and ponders the question of its defining elements. He argues that a government should actively contribute to a nation's development and cohesiveness. The purpose of the article is to find an answer to the question whether Jean-Jacques Rousseau's ideas may be regarded as either nationalistic or precursory to nationalistic ideologies. The impact of the analyzed issue of nation and its sovereignty must not be underestimated. The understanding of the philosophical, social, economic and political origin of Rousseau's conceptions of nation is important in the context of contemporary debates because the reasoning in national terms is still valid today. However, in connection with significant economic and social-and-political changes, particularly those caused by the process of globalization, the questions concerning the meaning of the idea of nation tend to appear more often.

© for this edition by CNS